

**POLSKIE TOWARZYSTWO HISTORYCZNE
ODDZIAŁ INOWROCŁAW**

**GĄSAWA
W PAMIĘCI HISTORYCZNEJ
W ZWIĄZKU Z 620. ROCZNICĄ LOKACJI MIASTA**

**Pod redakcją
Dariusza Karczewskiego**

INOWROCŁAW 2009

Norbert Mika (Racibórz)

UDZIAŁ KSIĄŻĄT ŚLĄSKICH W WYDARZENIACH W GAŚAWIE 1227 ROKU

Zgłębiając fakty związane z wydarzeniami, jakie miały miejsce w 1227 r. w Gaśawie, nie sposób pominąć ważnej roli, którą odegrali w nich książęta śląscy, a zwłaszcza senior miejscowej linii Piastów – Henryk Brodaty. Udział tego ostatniego w samym zjeździe gaśawskim potwierdza niezależne od siebie kilka źródeł. Są nimi głównie przekazy kronikarskie z XIII i XIV wieku, proveniencji polskiej i obcej.

Pierwszym, najstarszym z nich jest, pochodząca z końca pierwszej połowy XIII wieku, francuska kronika, autorstwa cysterskiego mnicha Alberyka z Trois Fontaines. Oto jej odnośny fragment w tłumaczeniu na język polski: „1227. W Polsce, wślawniony został przez osobliwy wypadek, książę Krakowa o imieniu Leszek, a mianowicie został zabity przez pewnego swojego krewniaka, nieprawego męża, młodego Władysława, syna Odon [...]. Ten zatem Władysław, książę Gniezna, wspomnianego Leszka zabił, zaś męża katolickiego, księcia Henryka z Wrocławia, pochwyił (*ducem Henricum de Vresscelavia cepit*)”¹.

Opowiadanie o dłuższej fabule znaleźć można na kartach chronologicznie późniejszej, bo pochodzącej z lat 80 – tych XIII wieku, tzw. *Kroniki polsko – śląskiej*, również źródła proveniencji cysterskiej, zredagowanego w Lubiążu².

¹ *Chronica Albrici monachi Trium Fontium a monacho novi monasterii Hoiensis interpolata*, ed. P. Scheffer-Boichorst, [w:] *Monumenta Germaniae Historica. Scriptores*, t. 23, Hannoverae 1874, s. 921.

² E. Maetschke, *Das Chronicon Polono-Silesiacum*, *Zeitschrift des Vereins für Geschichte und Alterthum Schlesiens*, (dalej: ZVGS), t. 59; 1925, s. 137–152; H. v. Loesch, *Zum Chronicon Polono-Silesiacum*, ZVGS, t. 65; 1931, s. 218–238; Z. Wielgosz, *Kronika polska – metoda prezentacji dziejów*, [w:] *Dawna historiografia śląska. Materiały sesji naukowej odbytej w Brzegu w dniach 26–27 listopada 1977 r.*, Opole 1980, s. 44–60; E. Wilamowska, *Kronika polsko – śląska. Zabytek pochodzenia lubiąskiego*, *Studia Źródłoznawcze* (dalej: SŻ), t. 25, 1980, s. 82 i nast.; G. Labuda, *Kroniki genealogiczne jako źródło do dziejów rozbitcia i zjednoczenia monarchii w Polsce średniowiecznej*, SŻ, t. 22; 1977, s. 48–52; W. Mrozowicz, *Śląska »Kronika*

Zawiera ona dwie odrębne zapiski, dotyczące wydarzeń z 1227 r., krótszą (chronologicznie wcześniejszą) i dłuższą (późniejszą). W tym miejscu warto jednak zacytować tę dłuższą, jako ciekawszą i zawierającą więcej szczegółów. Oto interesujący fragment w tłumaczeniu na język polski: „W czasach sławnego księcia Henryka Brodatego, Odo[nic], księżę gnieźnieński, dążąc do monarchii i starając się zdradliwie uśmiercić wszystkich książąt Polski, wszystkich ich wezwał do pomocy sobie, przeciw Pomorzanom, do zajęcia grodu Nakło. Tam, w czasie gdy się zgromadzili i nieszczerze o zgodzie ze sobą rozprawiali, podstępnie złączył rękę z Pomorzanami i natychmiast wspólnie niespodziewających się podstępnie napadli lub zaatakowali. Księcia Leszka, syna Kazimierza, monarchę Krakowa, z kąpieli wybiegającego zabili, a Henryka księcia Śląska, spoczywającego jeszcze w łożu, licznymi ranami kalecząc, pozostawili, zabijając zamiast niego stojącego na przeszkodzie, wiernego rycerza Peregryna z Wiesenburga, ojca Gebharda i Tymona, którzy naśladowcami ojca nie byli. Po ucieczce zaś wszystkich innych, księżę Henryk został odniesiony przez swoich do domu, a Peregryn został złożony do grobu w Lubiążu”³.

Wydarzenia w Gąsawie nie uszły również uwagi autorowi *Kroniki wielkopolskiej*, której pierwsza redakcja jest około 10 lat późniejsza od *Kroniki polsko-śląskiej*; ostatecznie zaś dzieło zredagowane zostało dopiero w latach 70 lub 80-tych XIV wieku przez Janka z Czarnkowa⁴. Poniżej tłumaczenie fragmentu tej kroniki na język polski: „W tym również czasie i roku Świętopełk, wielkorządca Górnego Pomorza, o którym wyżej wspominałem, przypominając sobie, jak Kazimierz ojciec Leszka, pewnego dzielnego męża z rodu Gryfitów, Krakowianina, imieniem Bogusław, wielkorządcę Kaszubów, mianował księciem części Pomorza i Kaszub, dla niego jednak i jego następców zachowując [tylko obowiązek] uległości – pragnął i on gwałtownie, uporczywie zwracając się do

polska». *Wstęp do studium źródłoznawczego*, cz. 1, [w:] *Studia z historii średniowiecza*, pod red. M. Golińskiego, Acta Universitatis Wratislaviensis (dalej: AUWr), Historia 163, Wrocław 2003, s. 105–128. Inne wnioski: J. Mularczyk, *Kronika polska i jej relacja o bitwie pod Studnicą*, *Kwartalnik Historyczny* (dalej: KH), t. 95; 1988, s. 33 i nast.; tenże, *Spór o Kronikę Polską*, *Studia i Materiały z Dziejów Śląska*, t. 22; 1997, s. 17–33.

³ *Chronica Polonorum*, wyd. G. A. Stenzel, [w:] *Scriptores rerum Silesiacarum*, t. 1, Breslau 1835, s. 19–20, 26; *Kronika polska*, wyd. L. Ćwikliński, [w:] MPH, t. 3, s. 640, 648.

⁴ Według B. Kürbis, *Dziejopisarstwo wielkopolskie XIII i XIV wieku*, Warszawa 1959, s. 90–224, Kronika ta została napisana już w końcu XIII wieku. Podobnie wcześniej twierdzili: A. Małeckie, *Kronika Baszka, czyli tzw. Wielkopolska Kronika*, KH, t. 8; 1894, s. 1–23; P. David, *La date et l'auteur de la chronique de Grande Pologne*, [w:] *Etudes Historiques et Littéraires sur la Pologne Médiévale*, t. 7, Paris 1932, s. 17–23. Nowsze badania udowodniły jednak bezsprzecznie, że mamy do czynienia z źródłem zredagowanym ostatecznie w drugiej połowie XIV w. Patrz: J. Dąbrowski, *Dawne dziejopisarstwo polskie (do roku 1480)*, Wrocław 1964, s. 133–139; J. Bieniak, *Fragment 1333–1341 w twórczości dziejopisarskiej Janka z Czarnkowa*, cz. I, *Zapiski Historyczne*, t. 43; 1983, z. 4, s. 5–29; cz. II, *Zapiski Historyczne*, t. 44; 1984, z. 1, s. 5–28; M. Derwich, *Janko z Czarnkowa a Kronika wielkopolska*, AUWr, Historia 50, Wrocław 1985, s. 127–162; W. Drelicharz, *Annalistyka małopolska XIII – XIV wieku. Kierunki rozwoju wielkich roczników kompilowanych*, Kraków 2003, s. 211–262.

Leszka z gorącymi prośbami, aby zechciał jego podobnie mianować księciem Górnego Pomorza. Ponieważ Leszek odkładał spełnienie tego, Świętopełk zaniedbywał [okazywania] mu wiernej uległości i składania danin w należnym czasie. Leszek rozważywszy to i naradziwszy się z Henrykiem Brodatym, księciem Śląska, postanowił zwołać wielkorządców innych ziem swoich dla pokonania wspomnianego wielkorządcy Świętopełka i nakazał, aby w pewnym dniu zeszli się w Gąsawie, opodal Żnina – była to posiadłość ziemska klasztoru w Trzemesznie – dla omówienia z nim spraw dotyczących pomyślności państwa; chciał także odzyskać gród Nakło, który podlegał władzy księcia Władysława Odonica. Świętopełk przybywszy tam ośmielił się rozpocząć bitwę ze swoim panem, księciem Leszkiem. Gdy książę Leszek uchylił się od tej bitwy uciekając do wsi Marcinkowo, zdrajca Świętopełk podle uśmiercił go podczas ucieczki. A wśród obu wojsk szerzy się wielka rzeź. Wspomniany zaś książę Henryk tamże, w łaźni, otrzymuje ciężką ranę. I tak [zwłoki] księcia Leszka z miejsca śmierci sprowadzają do Krakowa i chowają tam z czcią w kościele katedralnym w roku Pańskim 1227. Po nim wstąpił na tron jedyny jego syn Bolesław Wstydlivy. Księcia zaś Henryka podobnie odwieziono na Śląsk z wielką boleścią. Jego przymioty okazały się niżej. Potem Świętopełk, najpodlejszy zdrajca, przywłaszczył sobie księstwo na Pomorzu. Lecz podają, że śmierć tego najpobożniejszego księcia Leszka nastąpiła za zgodą i radą księcia wielkopolskiego Władysława Odonica. Albowiem, jak twierdzą niektórzy, Władysław Odonic przez stryja swego – jak wspomnieliśmy – a z kraju wypędzony, w czasie swego wygnania pojął za żonę siostrę wspomnianego Świętopełka⁵ w tym celu, aby wsparty pomocą tegoż Świętopełka mógł od stryja na powrót otrzymać swoje ziemie. Po odzyskaniu ich służył także Świętopełkowi radami i oddziałami posiłkowymi”⁶.

Żadnych nowych faktów nie zawierają już dwa kolejne XIV-wieczne dzieła: pochodzący z 1345 r. traktat zatytułowany *Notula satis notabilis de Pomeranorum, Stetinensium, ac Rugie principatu*⁷ oraz powstała około 40 lat później *Kronika książąt polskich*⁸. Ich autorzy, brat Angelus – lektor klasztoru augustianów w Stargardzie (Szczecińskim) oraz Piotr z Buczyny – kanonik z Brzegu opisując

⁵ Informacja błędna. Żoną Władysława Odonica była Jadwiga, córka Świętopełka, przyrodniego brata króla Czech Przemysła Otokara I z dynastii Przemyślidów. Stąd syn Odonica i Jadwigi nosił imię Przemysł. Patrz N. Mika, *Imię Przemysł w wielkopolskiej linii Piastów. Niektóre aspekty stosunków książąt wielkopolskich z Czechami do połowy XIII w.*, [w:] *Przemysł II. Odnowienie Królestwa Polskiego*, pod red. J. Krzyżaniakowej, Poznań 1997, s. 247–255.

⁶ *Kronika wielkopolska*, wyd. B. Kürbis, [w:] MPH SN, t. 8, s. 81–82.

⁷ K. R. Prokop, *Dwóch biskupów kamieńskich z rodu von Sachsen-Lauenburg (Jan I i Magnus)*, Szczecińskie Studia Kościelne, t. 3; 1992, s. 51–59.

⁸ W. Schulte, *Die politische Tendenz der Cronica Principum Polonie*, Darstellungen und Quellen zur schlesischen Geschichte, t. 1; 1906, s. 4–13; idem, *Zur Cronica Principum Polonie*, ZVGS, t. 42; 1908, s. 323–330; A. Schaube, *Kanonikus Peter Bitschen und die Tendenz seiner Fürstenchronik (Cronica principum Polonie)*, ZVGS, t. 61; 1927, s. 12–43; R. Heck, *Kronika książąt polskich – metoda prezentacji dziejów*, [w:] *Dawna historiografia śląska. Materiały sesji naukowej odbytej w Brzegu w dniach 26–27 listopada 1977 r.*, Opole 1980, s. 61–81.

rolę, jaką w wydarzeniach gąsawskich odegrał władca śląski Henryk Brodaty, ograniczyli się do przytoczenia informacji znalezionych na kartach *Kroniki polsko-śląskiej*⁹. Z tej ostatniej korzystał również, piszący w 2 połowie XV wieku, polski kronikarz Jan Długosz¹⁰, uzupełniając swój przekaz o wydarzeniach z 1227 r., drobnymi komunikatami, zaczerpniętymi z *Kroniki wielkopolskiej*, *Kroniki książąt polskich*, zaginionego źródła dominikańskiego i własnych przemyśleń w tej sprawie¹¹.

Przyglądając się powyższym przekazom źródłowym, widać wyraźnie, że gdy chodzi o udział księcia wrocławskiego w wypadkach gąsawskich, interesujące są tutaj jedynie trzy najstarsze z nich. Są nimi kolejno, według chronologii powstania: *Kronika Alberyka z Trois Fontaines*, *Kronika polsko-śląska* i *Kronika wielkopolska*.

Pozornie wydawać by się mogło, że gdy chodzi o wiarygodność prezentowanych faktów, pierwszeństwo należy przyznać dziełu najwcześniej spisnemu – *Kronice* Alberyka z Trois Fontaines. Tak jednak nie jest. Francuski dziejopisarz ograniczył bowiem swój komunikat do wzmianki o zabójstwie księcia Leszka przez Władysława Odonica, a także do bałamutnej informacji o pochwyceniu do niewoli, przez tego ostatniego, księcia wrocławskiego Henryka¹². Prawdopodobnie kronikarz połączył tutaj w jedno dwa odrębne wydarzenia: śmierć Leszka Białego w 1227 r. w Gąsawie i wzięcie do niewoli na początku 1229 r. Henryka Brodatego przez Konrada mazowieckiego. Przypuszczenie takie zdaje się potwierdzać fakt, iż podobny *lapsus* znaleźć można na kartach XIV-wiecznego polskiego *Rocznika Traski*: „1228. Dux Lestco interfectus est a Pomoranis sub fraude, et dux Henricus Zlesie a duce Conrado Mazovie captivatur”¹³.

Znacznie ciekawsza jest w tym przypadku *Kronika polsko-śląska*, zabytek dziejopisarski pochodzenia lubiąskiego, oparty na miejscowej, żywej jeszcze tradycji, zredagowany około 60 lat po wspomnianych wydarzeniach. Jej autor, jako powód krwawej zbrodni, podał fakt, iż Odonic (którego błędnie nazywa Odo-

⁹ *Notula satis notabilis de Pomeranorum, Stetinensium, ac Rugie principatu*, wyd. J. G. L. Kosegarten, *Baltische Studien*, t. 17a; 1858, s. 111; *Kronika książąt polskich*, wyd. Z. Węclewski, [w:] MPH, t. 3, s. 485.

¹⁰ *Ioannis Dlugossii Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae*, lib. V–VI, Varsaviae 1973, s. 247–250.

¹¹ G. Labuda, *Zaginiona kronika z pierwszej połowy XIII wieku w Rocznikach Królestwa Polskiego Jana Długosza. Próba rekonstrukcji*, Poznań 1983, s. 78, 178–179.

¹² Zdaniem J. Umińskiego i T. Jurka, Władysław Odonic nie był sprawcą śmierci księcia Leszka Białego, a także pochwycenia bądź zranienia Henryka Brodatego. Por. J. Umiński, *Śmierć Leszka Białego*, NP, t. 2; 1947, s. 3–30; T. Jurek, *Gąsawa – w obronie zdrajcy*, RH, t. 62; 1996, s. 151–167. Większość badaczy wyraża jednak odmienny pogląd, por. S. Kujot, *Samodzielność książąt pomorskich i »zbrodnia pod Gąsawą«*, *Warta*, t. 1–2; 1875; A. Semkowicz, *Zbrodnia Gąsawska*, [w:] *Ateneum. Pisma naukowe i literackie*, t. 3, Warszawa 1886, s. 328–348; G. Labuda, *Śmierć Leszka Białego (1227)*, RH, t. 61; 1995, s. 5–36; B. Zientara, *Henryk Brodaty i jego czasy*, Warszawa 1997, s. 273–276.

¹³ *Rocznik Traski*, wyd. A. Bielowski, [w:] MPH, t. 2, s. 837. Krytyczny rozbiór tego dzieła, por. K. Ożóg, *Studium o »Roczniku Traski«*, *Studia Historyczne*, t. 23; 1980, z. 4.

nem), dążył do przejęcia monarchii¹⁴. Pod pojęciem „*monarchia*” śląski kronikarz rozumiał tron krakowski. Oto kilka przykładów zaczerpniętych z tego źródła. W czasie podziału Polski na dzielnice (1138 r.), Władysławowi II Wygnańcowi przypaść miała „*monarchia Cracovie*”¹⁵. Wracając z wygnania w Niemczech na Śląsk (1163 r.), synowie tego ostatniego, czyli Bolesław Wysoki i Mieszko „*a patruo monarchiam repetunt*”¹⁶. Jak wiadomo, Władysławowice dążyli wówczas do panowania w Krakowie¹⁷. Po śmierci Leszka Białego, jego brat Konrad mazowiecki zamierzał przejąć „*monarchiam Cracoviensem*”, co mu się jednak nie udało (1228 r.)¹⁸. Uwięziony przez wspomnianego Konrada (1229 r.) ksiązę śląski Henryk Brodaty „*liberatus a vinculis monarchiam libere*”¹⁹, czyli został uwolniony z niewoli, po zrzeczeniu się praw do tronu krakowskiego²⁰. Z monarchii zrezygnował również, po śmierci Henryka Pobożnego pod Legnicą (1241 r.), jego najstarszy syn Bolesław Rogatka, który przekazał ziemię krakowską Bolesławowi Wstydiwemu²¹. Niewykluczone jednak, że wzmianka śląskiego kronikarza o próbie przejęcia przez Władysława Odonica „*monarchii krakowskiej*” jest raczej autorską próbą odpowiedzi na pytanie, dlaczego wspomniany ksiązę zdobył się na tak brutalny czyn, aniżeli obiektywną prezentacją wypadków? Z drugiej jednak strony, przypisywanie autorowi *Kroniki polsko-śląskiej* zupełnej ignorancji w tej sprawie, również budzi pewne wątpliwości, zważywszy na fakt, iż jego dzieło powstało zaledwie kilkadziesiąt lat po wydarzeniach gąsawskich i kronikarz mógł zaczerpnąć informację z żywej jeszcze w jego czasach tradycji dynastycznej.

Dążąc do przejęcia „*monarchii krakowskiej*”, Władysław Odonic – jak podaje śląski kronikarz – uknuł zbrodniczą intrygę. Mianowicie zaprosił do siebie wszystkich książąt polskich, by podjąć z nimi plany wspólnej akcji przeciw Pomorzanom i odbić gród Nakło. W rzeczywistości zamierzał pozbyć się piastowskich rywali. Gdy ci zjechali się niedaleko Nakła, Odonic wspólnie z Pomorzananami napadli na obradujących książąt, zabijając uciekającego z kąpieli monarchę krakowskiego Leszka Białego i ciężko raniąc spoczywającego w łóżku władcę śląskiego Henryka Brodatego²².

Przerywając na chwilę opowiadanie autora *Kroniki polsko-śląskiej*, warto przyjrzeć się niektórym podjętym przez niego wątkom. Otóż kronikarz wyraźnie podaje, że w zjeździe niedaleko Nakła (w Gąsawie)²³ wzięli udział wszyscy ksią-

¹⁴ *Kronika polska*, wyd. L. Ćwikliński, [w:] MPH, t. 3, s. 640, 648.

¹⁵ Tamże, s. 644.

¹⁶ Tamże, s. 633–634.

¹⁷ N. Mika, *Mieszko syn Władysława II Wygnańca, ksiązę raciborski i pan Krakowa – dzielnicowy władca Polski*, Racibórz 2006, s. 71, 148–149.

¹⁸ *Kronika polska*, s. 640–641.

¹⁹ Tamże, s. 642, 649.

²⁰ B. Zientara, *dz. cyt.*, s. 273–277.

²¹ *Kronika polska*, t. 3, s. 643.

²² Tamże, s. 640, 648.

²³ Nakło leży w odległości około 40 kilometrów od Gąsawy. Z perspektywy dość odległego Śląska, gdzie powstała relacja o tych wydarzeniach, obydwie wspomniane tutaj miejscowości znajdowały się stosunkowo blisko siebie.

żęta polscy (*omnes principes Polonie*)²⁴. Wiadomość taka stoi w jawnej sprzeczności z dotychczasowymi przypuszczeniami niektórych badaczy, zdaniem których pod Gąsawą pojawiło się tylko kilku dzielnicowych władców. Nieobecny miał być Władysław Laskonogi, a być może także Konrad mazowiecki oraz Henryk Pobożny (syn Brodatego) i Kazimierz opolsko – raciborski²⁵. Dwaj ostatni, to Piastowie śląscy. Obecność pierwszego z nich w wydarzeniach z 1227 r. wydaje się być jednak dość prawdopodobna. Warto nadmienić, że Henryk Pobożny był już wówczas blisko 30-letnim mężczyzną²⁶ i niejednokrotnie występował u boku Henryka Brodatego, czyniąc wspólnie z nim nadania i wystawiając przywileje. Dla przykładu: 15 sierpnia 1226 r. obydwaj książęta śląscy, ojciec i syn, nadali swobody prawne osadnikom mieszkającym we wsiach należących do szpitala Św. Ducha we Wrocławiu²⁷. Podobnie 6 czerwca 1228 r. wspomniani władcy wystawili razem ważny przywilej dla klasztoru cystersów w Henrykowie²⁸. Tak więc udział Henryka Pobożnego, wspólnie z ojcem, w wydarzeniach gąsawskich nie powinien budzić specjalnych wątpliwości. Tak samo przedstawia się sprawa z pobytem na zjeździe w 1227 r. Kazimierza opolsko – raciborskiego. Co prawda, 12 lat wcześniej, władca ten był sojusznikiem Władysława Odonica²⁹, niemniej w tym samym obozie politycznym znajdowali się wówczas także Leszek Biały i Konrad mazowiecki, którzy – jak wiadomo – w 1227 r. lub krótko przed tą datą zmienili front i stali się wrogami Odonica. Wynika stąd, że od momentu zawarcia sojuszu między wspomnianymi władcami upłynęło już wiele czasu i sytuacja zasadniczo mogła ulec zmianie. Według najnowszych badań Wojciecha Dominiaka, jeszcze przed 1227 r. doszło do politycznego zbliżenia Kazimierza z Henrykiem Brodatym, którzy to władcy zaczęli odtąd podejmować wspólne inicjatywy³⁰. Niewykluczone więc, że obydwaj wspomniani tutaj Piastowie (a także Henryk Pobożny) razem podążyli na zjazd do Gąsawy.

Wracając jeszcze do samej *Kroniki polsko-śląskiej* i zawartej w niej informacji, iż w przerwanych, tragiczną śmiercią Leszka Białego, obradach piastowskich władców uczestniczyli „*omnes principes Polonie*”. Wiadomość taką zdaje się potwierdzać pośrednio fakt, iż w tym samym zjeździe brał również udział cały polski episkopat: arcybiskup gnieźnieński Wincenty, a także biskupi: Iwo kra-

²⁴ *Kronika polska*, s. 640–648.

²⁵ Por. G. Labuda, *Śmierć Leszka Białego (1227)*, s. 133; T. Jurek, *Gąsawa – w obronie zdrajcy*, s. 163; B. Zientara, *dz. cyt.*, s. 273–274.

²⁶ K. Jasiński, *Rodowód Piastów śląskich*, t. 1, Wrocław 1973, s. 94; B. Suchoń, *Święta Jadwiga. Księżna śląska*, NP, t. 53; 1980, s. 37.

²⁷ *Kodeks dyplomatyczny Śląska* (dalej KDS), wyd. K. Maleczyński, A. Skowrońska, t. 3, Wrocław 1964, nr 333.

²⁸ Tamże, nr 336.

²⁹ KDS, t. 2, nr 144. Przywilej został wystawiony na synodzie w Wolborzu, a następnie zatwierdzony 29 grudnia 1215 r. przez papieża Innocentego III, por. tamże, nr 171. W tej sprawie I. Subera, *Synody prowincjonalne arcybiskupów gnieźnieńskich*, Warszawa 1971, s. 40–41.

³⁰ W. Dominiak, *Rządy Kazimierza I w księstwie opolskim*, [w:] *Jak powstało Opole? Miasto i jego książęta*, pod red. A. Pobóg-Lenartowicz, Opole 2006, s. 53–55.

kowski, Wawrzyniec wrocławski, Michał wrocławski, Paweł poznański, Wawrzyniec lubuski i elekt płocki Gunter. Informację taką znajdujemy w wydanym niecałe 5 lat po Gąsawie dokumencie księcia Bolesława sandomierskiego³¹. Powtarza ją także polski kronikarz Jan Długosz³². Wydaje się rzeczą nie do pomyślenia, aby na tak ważnym zjeździe, na którym w komplecie stawili się wszyscy przedstawiciele wyższej hierarchii kościelnej³³, mogło zabraknąć któregoś z książąt polskich, a pojawili się tylko ci, którzy byli sprawcami lub ofiarami krwawej rzezi (Władysław Odonic, Leszek Biały i Henryk Brodaty). Niewątpliwie – tak jak podają źródła – w wydarzeniach z roku 1227 brał udział cały krajowy *establishment*. Mając na uwadze powyższe sugestie, można wysunąć przypuszczenie, iż zjazd w Gąsawie był wielkim ogólnopolskim wiecem, gromadzącym, oprócz rycerstwa, wszystkich najwyższych dostojników władzy duchownej i świeckiej, biskupów i książąt, który miał rozstrzygnąć najważniejsze problemy zagrażające jedności i bezpieczeństwu kraju, jak również rozwikłać sprawy sporne m. in. kwestię dzielnicę Władysława Odonica, odzyskania grodu Nakło, zmuszenia do uległości Świętopełka pomorskiego. Już sam fakt, że zjazd odbył się na pograniczu wielkopolsko – pomorskim świadczy, że intencje gospodarza nie były do końca szczerze. Najpewniej problem Nakła – o którym pisze śląski kronikarz – był tylko pretekstem, którym Odonic posłużył się, by zwabić wszystkich książąt dzielnicowych, a zwłaszcza tych z południa kraju (Piastów śląskich i Leszka Białego), tak daleko na północ. Środkiem usypiającym czujność polskich władców, była obecność na zjeździe przedstawicieli episkopatu. Stąd książęta nie przejrżeli zuchwałych zamiarów piastowskiego juniora oraz Świętopełka pomorskiego.

W tym miejscu ponownie warto oddać głos autorowi *Kroniki polsko-śląskiej*. Podaje on, że ludzie Władysława Odonica i Pomorzanie, zabijając Leszka Białego, usiłowali także zamordować Henryka Brodatego, jednak nie osiągnęli swojego celu, gdyż w obronie księcia stanął jego wierny rycerz Peregryn z Wiesenburga, który zasłonił go swoim ciałem. Otrzymał wówczas śmiertelne rany, jednak Brodaty dzięki temu ocalał³⁴. Zgon Peregryna – według *Nekrologu czesko-śląskiego* – nastąpił 30 listopada³⁵. Zważywszy na okoliczność, iż według tego

³¹ KDM, t. 2, nr 403.

³² *Ioannis Dlugossii Annales*, lib. V–VI, s. 250.

³³ Zdaniem niektórych historyków niemieckich, w 1227 r. w Gąsawie odbył się kościelny synod. Por. *Regesta episcopatus Vratislaviensis*, [w:] *Urkunden des Bisthums Breslau Auszügen*, wyd. C. Grünhagen, G. Korn, Thl. 1, Breslau 1864, s. 26. Aczkolwiek poglądu takiego nie sposób całkowicie odrzucić, niemniej warto zauważyć, iż wiarygodny przekaz z tego okresu mówi tutaj wyraźnie, że polski episkopat zebrał się na zjeździe lub wiecu w Gąsawie (KDM, t. 2, nr 403: *in colloquio Gusaua*). Poza tym Gąsawa nie występuje w opracowanych przez polskich badaczy wykazach miejsc organizacji ogólnopolskich synodów kościelnych, por. T. Gromnicki, *Synody prowincjonalne oraz czynności niektórych funkcjonariuszów apostołskich w Polsce do r. 1357*, Kraków 1885, s. 32 i nast.; I. Subera, *dz. cyt.*, s. 41 i nast.

³⁴ *Kronika polska*, s. 640, 648.

³⁵ *Böhmisch-schlesisches Nekrologium*, wyd. W. Wattenbach, ZVGS, t. 5; 1863, s. 115: 30 XI. *Peregrinus comes*.

samego źródła Leszek Biały zmarł 23 listopada³⁶ lub – jak podaje *Kalendarz katedry krakowskiej* – 24 listopada³⁷, nasuwa się przypuszczenie, iż Peregryn nie zginął w Gąsawie od razu, dopiero po 6 lub 7 dniach od momentu otrzymania śmiertelnych ran. Synami Peregryna byli Gebhard i Tymo. Wspominając ich, autor *Kroniki polsko-śląskiej*, zdobył się na kąśliwą uwagę pisząc, że czyny obydwu braci nie przypominały bohaterskiej postawy ojca³⁸. Przekonywująca wydaje się być tutaj sugestia Marka Cetwińskiego i Tomasza Jurka, iż Gebhard, to wzmiankowany w dokumentach wnuka Henryka Brodatego, księcia Bolesława Rogatki, kasztelan Sądowla (1243–1252), a później Głogowa (1260–1261); natomiast Tymo – najpierw został podkomorzym wdowy po Henryku Pobożnym, Anny (1242 r.), a potem przez wiele lat sprawował funkcję sędziego dworu wrocławskiego³⁹. Po raz ostatni pojawia się z tytułem *iudex generalis*, jako świadek w dokumencie wystawionym 23 lipca 1278 r. przez Henryka IV Probusa, prawnuka Henryka Brodatego⁴⁰. Karierę synów Peregryna można tłumaczyć wdzięcznością, jaką im okazywano na dworach śląskich za ofiarę życia złożoną przez ich ojca w czasie krwawych wydarzeń w 1227 r.

Z Gąsawy ciało Peregryna z Wiesenburga zostało przewiezione na Śląsk i złożone do grobu w klasztorze cystersów w Lubiążu. Niewątpliwie śląski rycerz był wcześniej związany z tą instytucją, jak również związana z nią była jego rodzina, a zwłaszcza wspomniani przed chwilą synowie, których dziejopisarz znał osobiście. Warto nadmienić, że w murach lubiąskiego opactwa – co już powiedziano wcześniej – powstała *Kronika polsko-śląska*⁴¹. Można więc domniemywać, iż autor wspomnianego tutaj dzieła, gdy chodzi o informacje na temat wydarzeń z 1227 r., zaczerpnął je z opowiadania wspomnianych tutaj synów Peregryna: Gebharda i Tymona, których ojca pogrzebano w Lubiążu.

Na Śląsk przewieziono również ранego Henryka Brodatego. Zdaniem Benedykta Zientary, miejscem, w którym książę śląski opatrywał swoje rany był klasztor cysterek w Trzebnicy, gdzie miała go otoczyć opieką świętobliwa małżonka – Jadwiga⁴². Pogląd taki wydaje się być dość prawdopodobny, choć z drugiej strony warto zwrócić uwagę na fakt, iż – zdaniem autora *Legendy świętej Jadwigi* – ta ostatnia zasadniczo nie odwiedzała męża, gdy leżał chory, chyba że towa-

³⁶ Tamże. W tej sprawie K. Jasiński, *Rękopis zwany Nekrologiem czesko-śląskim*, [w:] *Polska – Śląsk – Czechy. Studia nad dziejami stosunków kulturalnych i politycznych w średniowieczu*, pod red. R. Gładkiewicza, AUWr, Historia 81, Wrocław 1994, s. 52.

³⁷ *Kalendarz katedry krakowskiej*, wyd. Z. Kozłowska – Budkowa, MPH SN, t. 5, s. 188.

³⁸ *Kronika polska*, s. 640, 648.

³⁹ M. Cetwiński, *Rycerstwo śląskie do końca XIII w. Biogramy i rodowody*, Wrocław 1982, s. 100, 192–193, 222–227; T. Jurek, *Obce rycerstwo na Śląsku do połowy XIV wieku*, Poznań 1996, s. 304–305. Na temat potomstwa Peregryna z Wiesenburga pisał także J. Mularczyk, *Władza książęca na Śląsku w XIII wieku*, Wrocław 1984, s. 91, 100, 156–180.

⁴⁰ *Schlesisches Urkundenbuch* (dalej: SUB), t. 4, nr 337.

⁴¹ E. Wilamowska, *dz. cyt.*, s. 82 n.; G. Labuda, *Kroniki genealogiczne*, s. 48 n.

⁴² B. Zientara, *Henryk Brodaty*, s. 276.

rzyszyły jej synowa, księżna Anna, i inne kobiety⁴³. Choć Henryk w miarę szybko doszedł do zdrowia, niemniej traumatyczne przeżycie jakiemu był poddany w Gąsawie, pozostawiło w jego pamięci bolesne wspomnienie. Zawierając 22 września 1234 r. układ z księciem śląskim, Władysław Odonic otwarcie musiał się zobowiązać, że nie będzie nastawał na jego życie, a także życie jego syna (Henryka Pobożnego)⁴⁴. Należy wspomnieć, że obietnicy takiej nie musieli składać obydwaj książęta śląscy, co niedwuznacznie wskazuje, iż we wcześniejszym okresie to właśnie ich bezpieczeństwo zostało zagrożone przez Odonica. Pytanie, kiedy taki fakt miał miejsce, jest chyba zbyteczne?

W tym miejscu można jeszcze przytoczyć opinię autora *Kroniki wielkopolskiej*, który stwierdził, iż Henryk Brodaty długo pamiętał rany otrzymane w Gąsawie zadane mu skutkiem knowań Władysława Odonica⁴⁵. Należy jednak zauważyć, iż przekaz ten jest stosunkowo później proveniencji. Jak to już wspomniano na wstępie, pierwsza wersja *Kroniki wielkopolskiej* powstała w latach 90. wieku XIII, zaś całość zredagowana została dopiero w latach 70. lub 80. XIV wieku. Stąd trudno do końca podzielać zaufanie, jakim obdarzyli to źródło historycy badający czasy panowania Henryka Brodatego i Władysława Odonica⁴⁶. Z drugiej jednak strony to właśnie z relacji wielkopolskiego kronikarza dowiadujemy się wielu nieznanych z innych przekazów szczegółów dotyczących zjazdu w Gąsawie. Jako że odnośny fragment tego źródła został już wcześniej zacytowany, uwaga skupiona będzie głównie na tych zagadnieniach, które dotyczą samego Henryka Brodatego.

Opowiadanie wielkopolskiego dziejopisarza uzupełnia relację autora *Kroniki polsko-śląskiej*, w szczegółach jednak źródła te różnią się między sobą. Według *Kroniki wielkopolskiej*, Leszek Biały i Henryk Brodaty zawarli wcześniej porozumienie, ostrzem skierowane przeciwko Świętopelkowi pomorskiemu, którego zamierzali zmusić do uległości i prawdopodobnie odebrać mu księstwo, gdyż nie należał do ich rodu. Z tej przyczyny wezwano pozostałych książąt polskich do Gąsawy koło Żnina, która stała się miejscem obrad polskich Piastów, a także punktem zbornym ich oddziałów zbrojnych. Należy dodać, iż militarny cel tego spotkania znany jest również autorowi *Kroniki polsko-śląskiej*⁴⁷. Praktycznie Gąsawa musiała przypominać obóz wojenny. Niejasna w tym opowiadaniu jest rola Władysława Odonica. Wielkopolski kronikarz, bądź celowo, bądź z niewiedzy, przemilcza fakt, że Gąsawa leżała na terytorium podległym temu właśnie władcy. On więc teoretycznie był gospodarzem zjazdu, nie zaś stroną konfliktu, a będący rzekomo w jego posiadaniu gród Nakło, w rzeczywistości znajdował się w rękach Świętopelka pomorskiego, przeciwko któremu zorganizowano całą akcję.

⁴³ *Vita S. Hedwigis*, wyd. G. A. Stenzel, SRA, t. 2, s. 6. Por. także *Legenda świętej Jadwigi*, tłum. A. Jochelson, M. W. Gogolewska, Wrocław 1993, s. 32.

⁴⁴ KDW, t. 1, nr 168; SUB, t. 2, nr 70.

⁴⁵ *Kronika wielkopolska*, s. 87–88.

⁴⁶ A. Semkowicz, *dz. cyt.*, s. 328–348; J. Umiński, *dz. cyt.*, s. 3–30; G. Labuda, *Śmierć Leszka Białego*, s. 5–36; T. Jurek, *Gąsawa*, s. 151–167.

⁴⁷ *Kronika polska*, s. 640, 648.

Widocznie jednak kierunek prowadzonych w Gąsawie rozmów nie szedł po myśli Odonica, może na skutek knowań Władysława Laskonogiego lub jego sojuszników w osobach Leszka Białego i Henryka Brodatego? Stąd piastowski junior cichaczem porozumiał się ze Świętopełkiem, z którym już wcześniej związał się sojuszem, a następnie wspólnie zaatakowali oddziały zbrojne polskich władców. Uderzenie było niespodziewane i całkowicie zaskoczyło obozujących w Gąsawie książąt. Dwóch z nich, Leszek Biały i Henryk Brodaty, przebywać wtedy miało w łaźni. Wymykając się stamtąd, monarcha krakowski usiłował zbiec w kierunku pobliskiego Marcinkowa, gdzie zginął z rąk napastników, zaś władca śląski, pozostając w łaźni, został ciężko ranny. Trochę inaczej, aniżeli autor *Kroniki wielkopolskiej*, przedstawia te sceny, cytowany wcześniej kronikarz śląski, zdaniem którego w łaźni przebywał, a następnie stamtąd uciekł i zginął Leszek Biały, natomiast Henryk Brodaty został ciężko zraniony, gdy przebywał w łozu.

Działania Świętopełka pomorskiego i Odonica trudno jednak zdefiniować jako typowy akt zbrodniczy, gdyż formalnie miały one miejsce w trakcie wyprawy zbrojnej⁴⁸. Kronikarz wielkopolski pisze nawet, że pod Gąsawą doszło do bitwy (*bellum*), a straty po obydwu stronach były znaczne (*magna strages in populo committitur utroque*)⁴⁹. Co prawda, zmagania bitewne zaczęły się od zaskoczenia śpiących i kąpiących się władców i ich oddziałów, niemniej były rzeczywistym militarnym starciem dwóch stron. Tak więc do wykazu średniowiecznych bitew z udziałem polskich książąt i rycerstwa można zaliczyć jeszcze jedną – pod Gąsawą! To właśnie fakt, iż do pogromu piastowskich książąt doszło w czasie wyprawy wojennej i zbrojnego starcia spowodował, że na sprawców tych wydarzeń, nie posypały się klątwy kościelne, co w przeciwnym razie, gdyby chodziło tutaj o typowy akt zbrodniczy w czasie pokojowego zjazdu, niechybnie by nastąpiło⁵⁰. Należy zauważyć, iż wypadki gąsawskie dokonywały się na oczach całego polskiego episkopatu, którego moralnym obowiązkiem, wynikającym z nakazu prawa kościelnego, było ukarać morderców, bynajmniej jednak nie uczestników militarnego starcia, nawet gdy rozpoczęło się ono z zaskoczenia. Krótko mówiąc, śmierć w czasie wyprawy wojennej w średniowieczu (i nie tylko) uchodziła za zjawisko normalne.

⁴⁸ Por. B. Włodarski, *Polityczna rola biskupów krakowskich w XIII wieku*, NP, t. 27; 1967, s. 36. Odmiennie stanowisko zaprezentował G. Labuda, *Śmierć Leszka Białego*, s. 32, którego zdaniem wojennemu charakterowi wyprawy nie sprzyjała późna pora roku. Przypuszczenie takie nie brzmi jednak zbyt przekonująco zważywszy na fakt, iż w średniowieczu w razie konieczności działania zbrojne podejmowano również jesienią, a nawet zimą. Por. H. Jomini, *Zarys sztuki wojennej*, Warszawa 1966, s. 56 i nast.; K. Maleczyński, *Bolesław III Krzywousty*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1975, s. 149, 155; Ph. Contamine, *Wojna w średniowieczu*, przekł. M. Czajka, Gdańsk – Warszawa 2004, s. 249, 254–255.

⁴⁹ *Kronika wielkopolska*, s. 81.

⁵⁰ Zdaniem J. Umińskiego, *dz. cyt.*, s. 9, Stolica Apostolska nie zainterweniowała i nie obłożyła Odonica klątwą, gdyż ten nie brał udziału w krwawych zajściach pod Gąsawą. Autor pominał jednak fakt, iż w we wspomnianych wydarzeniach z całą pewnością uczestniczył Świętopełk pomorski, na którego również nie spadła żadna kara kościelna.

Reasumując należy stwierdzić, że zjazd w Gąsawie odbył się w trakcie wspólnej akcji zbrojnej wszystkich polskich Piastów, w tym władców śląskich, przeciwko Świętopełkowi pomorskiemu, któremu zamierzano odebrać jego posiadłości. Książęta wyruszyli na północ, zaproszeni przez Władysława Odonica, który zwabił ich tam pod pretekstem pomocy w zdobyciu zajętego przez Pomorzan grodu Nakło⁵¹. W istocie zamierzał pozbyć się piastowskich rywali i pokusić się – o ile byłoby to możliwe – nawet o tron krakowski. W tym celu zawarł sojusz z Świętopełkiem pomorskim, a następnie wspólnymi siłami napadł na przebywających w Gąsawie książąt polskich i ich oddziały zbrojne. Ci ostatni zostali całkowicie zaskoczeni. Uciekający z łaźni władca krakowski Leszek Biały został zabity, zaś przebywający jeszcze w łóżu książę śląski Henryk Brodaty – ciężko ranny. Pozostali Piastowie, w tym Henryk Pobożny i Kazimierz opolsko-raciborski, zdołali wyjść cało z opresji. Usiłując odtworzyć te wydarzenia, pierwszeństwo należy dać przekazowi chronologicznie najwcześniejszemu (nie licząc krótkiej i częściowo bałamutnej zapiski w dziele Alberyka z Trois Fontaines), którym jest pochodząca z lat 80-tych XIII wieku *Kronika polsko-śląska*. Jej autor był dobrze poinformowany o wydarzeniach z 1227 r., najpewniej przez synów poległego w Gąsawie śląskiego rycerza Peregryna z Wiesenburga, których znał, o czym wyraźnie wspominał na kartach swego dzieła. Ciało Peregryna – jak podaje śląski kronikarz – zostało pochowane w klasztorze cystersów w Lubiążu, w murach którego *Kronika polsko-śląska* powstała. Nie lekceważąc zupełnie, zredagowanej nieco później *Kroniki wielkopolskiej*, należy zauważyć, iż gdy chodzi o udział książąt śląskich w wydarzeniach z 1227 r., zawiera ona drobne nieścisłości. W tym miejscu można jeszcze dodać, że krwawych zająć w Gąsawie nie sposób zdefiniować jako typowej zbrodni, gdyż wypadki te, bądź co bądź, miały miejsce w czasie wyprawy wojennej. Wielkopolski kronikarz pisze nawet, że Gąsawa była wtedy miejscem bitwy, w której poległo wielu zbrojnych.

⁵¹ Z poglądem takim wystąpił już wcześniej A. Semkowicz, *dz. cyt.*, s. 328–348.